

Janusz Kochanowski

rozważania

## Na pracę ministra Ziobry trzeba spojrzeć obiektywnie



rzecznik  
praw  
obywatelskich

**W:** Jak rzecznik praw obywatelskich ocenia działania ustępującego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry?

JANUSZ KOCHANOWSKI:

- Powiem coś, co nie wszystkim będzie się podobać. Niezależnie od tego, co można zarzucić panu ministrowi Ziobrze, w moim odczuciu był najlepszym ministrem sprawiedliwości, odkąd sięgam pamięcią. Starzał się, i w jakimś sensie to mu się udało: zrobił najwięcej dla reformy wymiaru sprawiedliwości. Miał wprowadzić skłonność do medializacji swoich działań, lecz kiedy minie medialny szum, okaże się, że wykonał wielką pracę. Może warto przypomnieć, że w ciągu dwóch lat przygotował aż 75 projektów ustaw. **Które uważa pan za najbardziej znaczące?**

Otwarcie drogi do aplikacji w zawodach prawniczych. Informatyzację sądów, co ma kapitalne znaczenie dla sprawności postępowań sądowych. Nadanie nowego statusu pracownikom sądów i prokuratur, ograniczenie udziału ławników w niektórych sprawach, ustawę o licencji syndyka, poszerzenie kompetencji notariuszy w sprawach spadkowych, uprawnienie sędziów do nakładania kar finansowych na obrońcę lub pełnomocnika, celowo przedłużających procesy. Wprowadzenie od 1 lutego 2008 r. lekarza sądowego jako jedynego uprawnionego do wystawiania zaświadczeń o chorobie uniemożliwiającej stawiennictwo na wezwanie sądu lub prokuratora. Od 1 lipca 2008 r. zacznie obowiązywać ustawa o dozorze elektronicznym dla sprawców przestępstw, więc może w zakładach karnych będzie luźniej. Potrzebne okazały się też sądy 24-godzinne.

**Od początku były krytykowane i czeka je gruntowna reforma. Okazały się zbyt kosztowne i wcale nie sądzą przestępstw chuligańskich, lecz nietrzeźwych kierowców.**

Rzeczywiście, te sądy wymagają korekty. Trzeba m.in. poszerzyć katalog przestępstw, za które można przednie trafić, czy znieść obowiązek uczestnictwa adwokatów w takich rozprawach. Pamiętajmy jednak, że w ciągu 4,5 miesiąca osądzono i skazano 30 tys. osób, a w skali roku ma to być 10 proc. wszystkich spraw karnych. I czy to źle, że sądzą pijanych kierowców i rowerzystów, którzy są plagą polskich dróg?

**Skrytykowano także forsowanie zaostreżenia polityki karnej. Nie wydaje mi się, aby obecnie było to realizowane.**

Swoje poglądy w tej kwestii wykladałem już wielokrotnie. Reforma prawa karnego jest konieczna, ale sama zmiana przepisów nie wystarczy. Musi jej towarzyszyć

reforma sądów i rozbudowa struktury penitencjarnej.

**Co zdaniem rzecznika powinien kontynuować nowy minister sprawiedliwości, a co wymaga zmian?**

Najpilniejsze będzie usytuowanie asesora w wymiarze sprawiedliwości. Ważna jest też dostępność do zawodów prawniczych oraz pomoc prawna dla ubogich. Minister Ziobro przygotował projekty otwarcia zawodów prawniczych, wprowadzenia realnej konkurencji oraz obniżenia cen usług prawniczych. Ponieważ kadencja parlamentu została skrócona, nie weszły w życie. Tak samo jak projekty ujednolicenia postępowania dyscyplinarnego wobec osób wykonujących zawody prawnicze, żeby było ono niezależne od korporacji; usprawnienia postępowań cywilnego i egzekucyjnego; ochrony dzieci przed pedofilami; ustawy o biegłych sądowych. Zmian może wymagać znowelizowana ustawa o sądownictwie powszechnym, rozszerzająca nadzór ministra sprawiedliwości. Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła ją do Trybunału Konstytucyjnego.

**Krytykowaty ją również międzynarodowe stowarzyszenia prawnicze. Widzieli w tym zagrożenie niezawisłości sądownictwa.**

Rzeczywiście są w niej postanowienia, którym się sprzeciwiałem. Sygnalizowałem to prezydentowi RP przed podpisaniem nowelizacji. Nie przyłączyłem się jednak do wniosku, by zaskarżyć ją do TK. Najważniejszym problemem polskiego sądownictwa nie jest zagrożenie dla niezawisłości sędziów, choć trzeba unikać rozwiązań, które mogą ją narazić na szwank. Istotniejsza jest niewydolność i niefunkcjonalność, a czasem nawet skorumpowanie wymiaru sprawiedliwości.

**A czy minister Ziobro nadmiernie upolitycznił prokuraturę?**

Prokuratura zawsze była upolityczniona. Ale istotniejsza od polityzacji jest jej skuteczność, czy też nieskuteczność.

**Może należałoby rozdzielić funkcje ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego?**

Zawsze byłem za tym, ale obecnie sięgnąłbym raczej po instytucję sędziów śledczych. Mówił o tym niedawno prezes TK i jego zdanie w pełni podzielam. Instytucja ta istniała przed wojną, ale najpierw trzeba ją zanulować, aby nie wpaść z jednej krańcowości w drugą. Powinna także nastąpić reforma Prokuratury Krajowej, w której pracuje stu prokuratorów, w dużej mierze mianowanych w ostatnich dniach urzędowania ministrów.

—rozmawiała Danuta Frey